

101

C

N

R

d
a
l
s
c
v
r
c
r
c

c
s
r
u
R
V

R
R
(
V
c
S
L

R
R
c
s

c
s
R
R
c
s

R
R
c
s

R
R
c
s

R
R
c
s

R
R
c
s

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 148.

BYDGOSZCZ, środa dnia 1 lipca 1931 r.

Rok XXV.

Czy plan Hoovera wejdzie w życie?

Rokowania między Mellonem i rządem francuskim napotykają na wielkie trudności.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 6. Informacje jakie nadeszły z Paryża o stanie rokowań między amerykańskim sekretarzem stanu Mellonem a francuską radą ministrów nastrojają koła niemieckie pesymistycznie, co do możliwości zadowalającego załatwienia problemu odszkodowań w terminie do dnia 1. lipca br., który jak wiadomo, według planu prezydenta Hoovera rozpoczyna rok świętówek placenia długów.

Do późnej nocy trwały wczoraj układy z Amerykanami, jednak rezultat ostateczny nie został osiągnięty. Wydany został komunikat nic niemówiący i utrzymany w zwyczajnej formule dyplomatycznej, mającej na celu zamaskowanie trudności w układach.

Według innych wiadomości, Amerykanie mieli w najnowszym stadium rokowań podnieść żądanie, ażeby annuitet (rata roczna), która ma zostać kredytowaną, była traktowana jako pożyczka długoterminowa. Spłata chronionej części rat miałaby nastąpić dopiero po 25 latach, niechronionej po 37 latach.

Wobec tej propozycji amerykańskiej Francuzi mieli zrezygnować ze swojego uprzedniego stanowiska, w którym domagali się zapłaty rocznej sumy po upływie roku odroczenia. Obecnie żądają Francuzi, ażeby chroniona część zapłacona była w ciągu 5 lat, niechroniona po

upływie roku, niezależnie od przypadających normalnie na podstawie planu Younga dalszych rat rocznych.

Ogólny obraz położenia zdaje się być tego rodzaju, iż punkt przesilenia został osiągnięty. Jeżeli w ciągu ostatnich 24 godzin dnia dzisiejszego nie uda się wy-

równać różnicę w poglądach między Francją a Amerykanami, plan Hoovera przynajmniej na razie można uważać jako upadły albowiem prezydent Hoover kładł nacisk, ażeby działanie jego programu rozpoczęło się z dniem 1 lipca. AR.

Nowy zawód dla Niemiec.

Ameryka ustosunkowała się do odpowiedzi Francji życzliwie. Niemcy będą musieli dać pewne gwarancje.

Paryż, 30. 6. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołało na ostatnim posiedzeniu izby deputowanych (odbytem w nocy z piątku na sobotę) odczytanie listu, jaki rząd francuski otrzymał od rządu amerykańskiego w odpowiedzi na swe memorandum.

Wbrew pogłoskom, rozszerzanym przez propandę niemiecką, że Hoover nie zgodzi się na żadną zmianę swego projektu i obstawać będzie przy przyjęciu projektu w całości i bez zastrzeżeń, list rządu amerykańskiego daje do zrozumienia, że rozumie ciężkie położenie Francji: Inaczej nie można tłumaczyć zawartej w liście zapowiedzi, że wysłany do Paryża sekretarz skarbu Mellon ma uzgodnić poglądy.

Mówiąc o zaproszeniu Brüninga i Curtiusa do Paryża oświadczył premier Lawal:

„Wiem co mam powiedzieć kanclerzowi. Francja, która w roku 1926 znaj-

dowała się w podobnym położeniu, jak obecnie Niemcy, nie zwróciła się o pomoc do zagranicy, tylko dobrowolnie nałożyła na siebie ogromne ofiary, które jeszcze dziś obciążają każdego Francuza.

Niemcy przeżywają ciężkie dni i pod pewnymi warunkami znajdują u nas pomoc. Aby jednak ta polityka europejskiej współpracy mogła się rozwijać, muszą być rozwiane niektóre ciężkie chmury.

Oświadcze kanclerzowi, iż jest rzeczą niemożliwą, aby Niemcy pieniędzmi, uzyskanymi z naszych odszkodowań, zbroili się, albo uprawiały politykę dumpingową.

Oświadcze mu, iż nie można nieograniczony czas igrać z uczuciami naszego kraju.

Jeżeli izba zaaprobuje te zamiary, wówczas rząd będzie mógł spełnić swój obowiązek, aby dwa wielkie narody mogły iść dobroczynną drogą zorganizowanego pokoju.

Proces Ludendorffa.

(Telefonem od wł. korespondenta)

Berlin, 30. 6. Przed sądem powiatowym w Gocie (Gotha) rozpoczyna się dzisiaj interesujący proces przeciwko generałowi Ludendorffowi, oskarżonemu o obrazę żyjącego w Szwajcarii majora niemieckiego hrabię Dohna, uczestnika wojny 1870/71.

Ludendorff na publicznym zgromadzeniu w 1928 r. w Gocie wystąpił z niesłychanym twierdzeniem, iż hrabia Dohna jako wielki mistrz niemieckiej loży wolnomularskiej jeszcze w r. 1911 powiadomiony został o decyzji zamordowania austriackiego następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i mimo tej wiadomości nie poczynił żadnych kroków u władz, aby ostrzedz arcyksięcia i jego otoczenia. Przez to hrabia Dohna stał się współwinnym mordowi politycznego, dokonanego na osobie arcyksięcia i jego małżonki, a pozatem popełnił zdradę stanu.

Hrabia Dohna oświadcza, iż twierdzenie generała Ludendorffa wyssane jest z palca, albowiem Ludendorff jest osobnikiem, który chorobliwie doszukuje się we wszystkich objawach politycznych ręki wolnomularskiej. Rozprawa trwa do dnia 2. lipca br.

Saperatyści Macia

Barcelona,

taloni pa

borach

gólna

ni

a, wita

oświadczył,

będzie już pod-

arykiem.

Nowe zamieszki w Hiszpanji.

Sławny lotnik Ramon Franco na usługach bolszewików.

Madryt, 30. 6. (Tel. wł.) W przededniu wyborów do hiszpańskiego zgromadzenia narodowego wybuchał na lotnisku Tablada pod Sewilą bunt przeciw rządowi republikańskiemu. Wojska lotnicze, tam stacjonowane, stanęły po stronie sławnego lotnika Ramona Franco, który na skutek ujawnionego współdziałania z komunistami został pozbawiony stanowiska szefa wojsk lotniczych. Zbuntowane oddziały okopały się i szykują się do zbrojnego wystąpienia na wypadek, gdyby ich siłą chciano zmusić do posłuszeństwa.

Dla stłumienia buntu wyjechał z Madrytu do Sewilli samolotem generał San Jurio, który otrzymał od rządu daleko idące pełnomocnictwa.

Rząd tuszuje wiadomości o buncie, chciałby bowiem, aby wypadki w Sewilli nie wpłynęły w ten czy inny sposób na wynik głosowania.

Wybory w Hiszpanji.

Republikanie i socjaliści odnieśli zwycięstwo.

Madryt, 29. 6. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że z wczorajszych wyborów koalicja republikańsko-socjalistyczna wyszła zwycięsko w całej Hiszpanji, w szczególności w Madrycie. W okręgu madryckim wybrani zostali m. in. ministrowie Dolver, de Los Rios, Prieto, Lerrux i inni. Komuniści wszędzie ponieśli porażkę.

W czasie wyborów doszło w różnych punktach do zająć, w wyniku których 11 osób poniosło śmierć.

Wrzenie wśród urzędników osiągnęło wyższe napięcie.

Wiec w cyrku. — Urzędnicy nie chcą socjaliści chwytają sieci akcji.

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł.) W niedzielę przed południem odbył się w Warszawie przy udziale około 4000 osób olbrzymi wiec pracowników państwowych w cyrku warszawskim. Wśród tłumnie zebranych pracowników państwowych większość stanowią kolejarze, pocztowcy i niżsi funkcjonariusze. Wiek był zwołany przez Centralną Komisję Porozumiewawczą. Jeżeli chodzi o ogólne wrażenie z tego wiecu, to podkreślić trzeba przedewszystkiem fakt, że kierownictwo masami wysuwa się zarządom z rąk. Podczas gdy rezolucje bowiem utrzymane były w tonie dość spokojnym, niżsi funkcjonariusze magali się strajku. Również charakterystycznym było zwrócenie się o ogółu przeciwko przywódcom samemu związkowi. Przemówienia wyprawie wyłącznie socjaliści, przemówił zaś socjalista Borkowski, przewodniczący Związku Zawodowego Maszynistów.

Jako pierwszy przemawiał Centralnego Komitetu Porozumiewawczego dr. Raabe, który podkreślił konieczność solidarności rzeszy i piętnował rozbijackie przywódcom sanacyjnych w imieniu kolejarzy przemawiał Kaczanowski, który specyficznym politykę budżetową i mających, oraz wiceprezesa Kolejarzy Polskich Naczelny, który oświadczył, że ZKP p-

Następnie przemawiał w którymś z punktów placu, że w czasie wiecu nie było żadnych przemówień, któreby miałyby charakter ostrzeżenia by-... wskiego pod... wszelkie ob-... zaniechane. W wiecu jednogłośnie wyrażono zgodność zebranych... To też mimo,

że wiec zamknięto, przewodniczący po przemówieniu posła Barlickiego poddał pod głosowanie dodatkową rezolucję, w której było powiedziane, że związki zawodowe dążyć będą do przeprowadzenia swoich postulatów wszelkimi drogami aż do strajku włącznie. Po uchwaleniu tej dodatkowej rezolucji dopiero zebrani się rozeszli. Na ulicy próbowano utworzyć pochód, lecz policja do tego nie dopuściła.

Władza słowa urzędników do urzędników.

0. 6. (Tel. wł.) Wielką... a odezwa ogólnego zrę-... ków i stowarzyszeń funk-... państwowych, do których... innemi Związek Okręgowy... urzędników Państwo-... orządowych i Komunalnych... twa poznańskiego, Stowarzy-... auczycieli Szkół Wyższych i... Stowarzyszenie Chrześcijań-... dowe Szkół Powszechnych itd. Wziewie tej czytamy, że główną... lekcje urzędników... mierne rozbicie ich szeregów... organizacje. W obecnej cięż-... bie niema pilniejszego obowiąz-... skupienie w stowarzyszeniach... kich bez wyjątku urzędników i

emerytów. W żaden inny sposób jak przez celową i rozumną pracę w organizacjach można przywrócić stanowi urzędnicemu dłużne prawa moralne i materialne oraz poczucie godności i szacunku w narodzie. Nie oczekując z nikąd pomocy i opieki, urzędnicy sami sobą stoją i przetrwają tylko w jedności silni.

Mundur ma złamać strajk.

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł.) Z Katowic donoszą, że w związku z panującymi tam nastrojami strajkowymi wśród szerokich rzesz kolejarzy, rozszły się wieści o rozporządzeniu w sprawie militarzacji kolei śląskich na wypadek strajku.

Hufce sokole w Warszawie.

W uroczyste ćwierćwiecze.

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł.) W czasie ubiegłych świąt odbył się w Warszawie wielki zlot Sokola dzielnicy Mazowieckiej z okazji 25-lecia istnienia Sokola w b. Kongresówce. W zlocie brało udział około 25.000 sokolów i sokolic. Uroczystości rozpoczęły się w niedzielę rano mszą polową odprawioną przez ks. biskupa Galla na tarasie sokolni, mieszczącej się przy moście ks. Józefa Poniatowskiego po stronie prawej. Obecni byli również przedstawiciele władz miejskich. Podniosłe kazanie wygłosił ks. kapelan Jachimowski, kreśląc po krótko ideologię i historię ruchu sokolego. Następnie poświęcił ks. biskup Gall nowo wybudowaną sokolnię. W imieniu władz sokolich przemawiał prezes Starzyński, dziękując władzom miejskim za udzielenie gruntu pod budowę gmachu. Sokolnia została wybudowana z ofiar warszawskich gniazd sokolich. W wielkiej sali ćwiczyć może 150 osób. Wielki pochód ruszył przy dźwiękach orkiestry Aleja Jerolimską i ul. Marszałkowską do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wspaniałą wieniec.

Strasne samobójstwo znakomitego chirurga.

Dr. Mieczkowski z Poznania wbił sobie lancet w serce.

Zakopane, 29. 6. Zdarzył się tu wypadek samobójstwa znanego chirurga poznańskiego dr. Leona Mieczkowskiego, który ze względu na przebieg i okoliczności towarzyszące śmierci, wywołał wstrząsające wrażenie.

Dr. Mieczkowski spotkawszy się z dobraćmi znajomymi, spędził wieczór w jednym z lokali, poczem w dobrym humorze udał się do domu. Nazajutrz rano usłyszano z jego pokoju dochodzące rżenie, jednakowoż nie zwrócono na to uwagi, sądząc, że to jest chrapanie. Dopiero pokojowce, wchodzącej do pokoju, przedstawił się wstrząsający widok. Na łóżku w kałuży krwi leżał dr. Mieczkowski, nie dając już znaku życia.

Dr. Mieczkowski z fachową znajomością zawodu rozciął lancetem lewą pierś, wbijając następnie narzędzie chirurgiczne w serce. Przybyła na miejsce policja, nie trafiła na żadne ślady, któreby wskazywały na powody samobójstwa. Znalaziono tylko przy zmarłym papiery osobiste, oraz gotówkę w wysokości 3.070 zł. Wedle przypuszczeń znajomych, powodem targnięcia się na życie dr. Mieczkowskiego, mającego już lat 61, mogła być tylko choroba.

„Mój cesarz król i pan” —

Tak nazywa Wilhelma prezydent republiki niemieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 6. W dniu wczorajszym w Eiku w Pruszech Wschodnich odbył się apel b. 147 pułku piechoty z udziałem prezydenta Rzeszy marszałka Hindenburga. Po nabożeństwie za poległych w walkach mazurskich, prezydent Rzeszy w mundurze cesarskiego marszałka polnego wygłosił przemówienie, które ze względu na swoją treść i formę zasługuje na publikację:

Stojąc przed frontem odzianego w

Otwarcie zlotu odbyło się po południu na placu Teatralnym. Z trybuny postawionej przed gmachem teatru przemówił jako pierwszy prezes Starzyński, poczem zabrał głos prezydent miasta Słomiński. Po wysłuchaniu całego szeregu dalszych przemówień, odbyła defiladę. Po południu odbyły się

pokazy ćwiczeń męskich i żeńskich. Ćwiczenia stanowiły niejako generalną próbę, jakimi nasi sokoli popisywać się będą na zlocie słowiańskim, który odbędzie się w następnym roku w Pradze czeskiej. W drugim dniu odbyły się zawody kolarskie.

Pożar pawilonu holenderskiego

na paryskiej Wystawie Kolonjalnej. Straty sięgają 10 milionów guldenów.

Paryż, 28. 6. (Tel. wł.) W holenderskim pawilonie wystawy kolonjalnej w Paryżu wybuchł dzisiaj wczesnym rankiem groźny pożar, który w ciągu kilku minut ogarnął cały budynek i przerzucił się na mniejsze budynki, położone naprzeciwko głównego pawilonu. Oddział holenderski wystawy kolonjalnej jest zupełnie zniszczony.

O godz. 5 rano dozorca pawilonu usłyszał nagle kilka silnych wybuchów w jednej z garderób. W chwili, kiedy otworzył drzwi buchnęły płomienie tak silne, iż tylko z trudem zdołał uciec. W kilka minut później cały kompleks wystawy holenderskiej wyglądał jak jedno wielkie morze płomieni.

Na alarm przybyli na miejsce pożaru wszystkie oddziały paryskiej straży pożarnej i rozpoczęły z 20 sikawek zalewać płomienie.

Mimo niezmiernych wysiłków nie udało się uratować wspaniałego budynku, który stanowił ozdobę wystawy.

Około godziny 10 rano niebezpieczeństwo przerwania się ognia na inne budynki wystawy było usunięte.

Z oddziału holenderskiego nie pozostało nic poza wielką kupą gruzów. Pastwą ognia padły niezwykle cenne zbiory gromadzone przez przeszło 25 lat. Szkody materialne wynoszą ponad 10 milionów guldenów holenderskich.

Zdaniem inżynierów przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

Kłopoty niemieckich agentów podróżujących.

Brüning i Curtius przed wizytami w Paryżu i Rzymie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 30. 6. Jak urzędowo potwierdzają Mussolini zaprosił do Rzymu kanclerza Rzeszy Brüninga i ministra spraw zagranicznych Curtiusa dla złożenia wizyty rządowi włoskiemu. Przewidziane jest także posłuchanie u króla. Rząd niemiecki zaproszenie Mussoliniego przyjął, jednak na razie termin wizyty nie został ustalony i dopiero później w drodze obopólnych rokowań nastąpi określenie czasu wyjazdu.

Rewizyta Mussoliniego w Berlinie nie jest przewidziana. Jak wiadomo Mussolini w obawie zamachu na swoją osobę od lat nie opuszcza ziemi włoskiej. Wogóle nadchodzący miesiąc lipiec będzie obfitował w szereg ważnych wizyt państwowych europejskich i amerykańskich mężów stanu. Do Berlina przyjeżdżają jak wiadomo Mac Do-

nald, Henderson, amerykański sekretarz stanu Stimson i ewentualnie sekretarz stanu Mellon. Do Paryża udaje się Brüning i Curtius i do Rzymu również obaj wspomniani.

Co się tyczy wizyty paryskiej, to następcza ona szereg trudności i jest jeszcze przedmiotem układow, prowadzonych przez ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha. Rząd francuski domaga się ustalenia ścisłego programu oraz określenia przedmiotu rozmów, podczas gdy Niemcy stoją na stanowisku, że chodzi tutaj o zwyczajną wizytę grzecznościową w rodzaju końcówki tygodnia w Chequers. Niemcy twierdzą, że nie mogą wystąpić z szczegółowym programem, albowiem nie obliczają sobie żadnych konkretnych rezultatów z ich omawiania.

Ambasador von Hoesch oświadczył wczoraj Briandowi, że przedłużające się rozmowy między rządem francuskim a amerykańskim, uniemożliwiają niemieckim ministrom natychmiastowe przybycie do Paryża, albowiem tego rodzaju przyspieszona wizyta mogłaby pokrzyżować francusko-amerykańskie układy. Czy podróż do Paryża będzie celowa i czy uda się ją przeprowadzić zależy głównie od tego, w jakim stopniu plan Hoovera zostanie przez Francuzów przyjęty. AR.

Zaburzenia na uniwersytecie berlińskim.

Berlin, 29. 6. (PAT.) Uniwersytet berliński był dziś widownią zaburzeń studenckich na tle politycznym. Hitlerowcy urządzili zebranie demonstracyjne, na które zdołali się wdrzeć również i studenci komunizujący. Doszło do krwawej bójki.

Dla przerwania tych demonstracji rektor wezwał oddział policji, która po wkroczeniu do gmachu przyjęta została wrzaskami. Następnie studenci zniszczyli kilka pulpity.

Dla przerwania tych demonstracji rektor wezwał oddział policji, która po wkroczeniu do gmachu przyjęta została wrzaskami. Następnie studenci zniszczyli kilka pulpity.

Mussolini zaprosił Brüninga i Curtiusa

Przyjaźń włosko-niemiecka na horyzoncie.

Berlin, 29. 6. (PAT.) Obiegająca w sobotę wiadomość o zaproszeniu kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa przez Mussoliniego do Rzymu potwierdza dziś biuro Wolffa.

Komunikat w tej sprawie donosi, iż na skutek interwencji niemieckiej, przeprowadzenia przyjaznych rozmów na wzór spotkania w Chequers, premier włoski za pośrednictwem ambasadora włoskiego w Berlinie zaprosił ministrów niemieckich do przybycia wkrótce z wizytą do Rzymu.

Kanclerz Brüning i minister Curtius

MEINLA

Makarony

Oliva

Ocet

Bydgoszcz, Gdańska 9

13918)

Kapturowy sąd i mord bolszewicki

Czy powaga władz naszych na tem nie cierpi?

Warszawa, 30. 6. (Tel. wł.) W dzielnicy żydowskiej dokonali komuniści zabójstwa z zemsty. Mianowicie do pracowni walizek Bursztyna przy ul. Krętej róg Franciszkańskiej przyszło 5 członków bojówki komunistycznej, którzy napadli na właściciela pracowni oraz na jego szwagra Königswaldena. Ten ostatni uciekł ze sklepu, lecz napaściny gonili go, bijąc i żgając nożami. Königswaldem, broczącego krwią zajęli się przechodnie. Po odwiezieniu go do szpitala zmarł.

Tym zajęcia było zaarrestowanie swego czasu na polecenia Krönigswalda kilku komunistów, którzy dokonali najsie na pracownię Bursztyna. Sprawcy napadu nie zostali ujęci.

„Dziennik Poznański” obchodził

dziesięciolecie Traktatu Wersalskiego dwa lata za późno!

„Dziennik Poznański” przynosi w niedzielnym swym numerze artykuł „Dziesięciolecie Traktatu Wersalskiego”. Zdaniem autora, traktat wersalski wszedł w życie 28 czerwca 1921 roku, tak że ubiegłej niedzieli należało obchodzić dziesięciolecie tego wielkiego historycznego aktu, na podstawie którego mapa polityczna Europy uległa gruntownemu przekształceniu.

Mimo wszystko niedziela ubiegła niczem nie przypominała tej rocznicy — a to z tej prostej przyczyny, że „dziesięciolecie traktatu wersalskiego” obchodziliśmy już w roku 1929. Co redakcja „Dziennika Poznańskiego” wtedy robiła, oczywiście trudno zgadnąć. Widocznie wpadła w sen letargiczny, w którym się zatraciła wszelką rachubę czasu.

„Dziennik Poznański” uchodzi wśród sanatorów za pismo poważne. Tymczasem trzymają się go jakieś dziwne dowcipy.

Zjazd kół śpiewaczych okręgu I (toruńskiego) w Aleksandrowie Kujawskim.

„Lutnia” Toruń zdobyła pierwsze miejsce.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Aleksandrowie Kujawskim wielki zjazd kół śpiewaczych okręgu I (toruńskiego) Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych który był połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru Tow. Śpiewu „Lutnia” w Aleksandrowie. Udział śpiewaków z Pomorza był bardzo wielki.

Na ogólną ilość punktów 140 zdobyła pierwsze miejsce „Lutnia” Toruń chór mieszany 125 punktów, drugie miejsce „Halka” Podgórz chór mieszany 121 punktów, trzecie miejsce „Lutnia” Toruń chór męski 118 pkt. Poza tem „Lutnia” Aleksandrow chór męski 114 pkt., „Lutnia” Aleksandrow chór mieszany 96 pkt., „Moniuszko” Toruń chór mieszany 93 pkt., „Echo” Inowrocław 89 pkt. i „Echo” Chełmża 76 pkt. Poziom były bardzo wysoki. Dokładne sprawozdanie naszego sprawozdawcy podamy w numerze następnym.

Nowy uniwersytet antyreligijny w Rosji sowieckiej.

Do Rygi nadeszła wiadomość z Moskwy o otwarciu w Tombowie nowego uniwersytetu antyreligijnego. Uniwersytet ten, utrzymywany przez komisariat oświaty, będzie kształcił corocznie 200 dyplomowanych agitatorów antyreligijnych, których zadaniem będzie prowadzenie walki z różnymi religiami.

Barzliwe posiedzenie sejmu gdańskiego.

Ostra krytyka szkodnictwa hitlerowców. — Różowe okulary prezydenta Ziehma, gdy idzie o gwałty nad Polakami. W Sopocie wnet nie znajdziesz Polaka. — Jakże też wrażenia odnieśli dyplomaci zagraniczni?

Gdańsk, 27. 6. (PAT.) Podniecenie atmosfery politycznej, wywołane wczorajszymi obradami znalazło swój wyraz podczas ostatniego posiedzenia sejmu. Powód do nowych wybuchów namiętności w walce politycznej dały obrady nad wnioskiem socjalistów o przywrócenie swobody pochodów i zebrań pod gołym niebem. Wniosek uzasadniał socjalista Mau, który powiedział, że **głównymi mącicielami porządku publicznego są hitlerowcy**, napadający na wszystkich, którzy są przeciwni ich metodom walk politycznych. **Cierpią od tego nie tylko socjaliści, ale i Polacy.** Po przemówieniu posła socjalistycznego prezydent Ziehm oświadczył, że senat uważa, iż atmosfera podniecenia politycznego nie pozwala na zniesienie zakazu pochodów i zebrań pod otwartym niebem. Nawiązując do uwag przedmówcy co do braku bezpieczeństwa dla ludności polskiej, prezydent Ziehm uważa, że Polacy nie mogą pod tym względem skarżyć się, gdyż korzystają z pełnej obrony i nikt na nich nie napada (?!). Przemówieniu prezydenta Ziehma towarzyszyły **wywiska pod adresem jego i senatu, oraz nieprzerwana wrzawa na lamach opozycji.**

Ameryka dała Niemcom 30 miliardów franków.

Paryż, 29. 6. (PAT.) Odczytanie odpowiadzi francuskiej na notę Hoovera na posiedzeniu izby deputowanych wywołało żywe oklaski. Po zakończeniu czytania rozpoczęły się interpelacje. Marin podkreślił, że położenie Niemiec nie jest tak ciężkie, jak twierdzą **Stany Zjednoczone, które poświęciły na pomoc Niemcom przeszło 5 miliardów franków oraz są zaangażowane w interesach niemieckich na sumę 25 miliardów franków.**

Następnie premier Laval zwrócił się do mówców, wzywając ich aby byli umiarkowani i nie powiedzieli nic, co by mogło utrudnić na przyszłość rokowania. Przemówienie Laval'a było oklaskiwane.

W związku z tem dwóch posłów wykluczono z posiedzenia. Oświadczenie prezydenta Ziehma co do bezpieczeństwa ludności polskiej wywołało **replikę posła mniejszości polskiej Czarnieckiego**, który wskazał na szereg faktów szykanowania Polaków na terenie Wolnego Miasta przez hitlerowców, zakłócających pozatem swemi wystąpieniami ogólny spokój w Gdańsku i poważnie szkodzących jego interesom gospodarczym, jak to ma miejsce w szczególności w Sopocie, dokąd przyjazd kuracjuszy polskich zupełnie ustął.

Ostatni przemówił poseł socjalistyczny Bryl, który z dokumentami w rękę

uzasadniał winę hitlerowców. Wniosek socjalistów odrzucono.

Powyższy przebieg obrad charakterystyczny dla zobrazowania stosunków, panujących w Gdańsku nabrał przypadkowo tem większe znaczenie, że w loży dyplomatycznej przysłuchiwał się temu szef sekretariatu wysokiego komisariatu Ligi Narodów markiz Giustiniani oraz członek sekretariatu Ligi Narodów referent spraw gdańskich Rosting.



Nieczyste sumienie.

Ostatnio polski samolot przeleciał nad Piłą nad wieczorem, a rozpoznawszy widocznie, gdzie się znajduje momentalnie zawrócił na terytorjum polskie. Prasa niemiecka z tego powodu uderza na alarm, nazywając przelot nowym wypadkiem szpiegostwa i żądając najostrejszych środków obronnych przeciwko polskiemu lotnikom. Niemcy twierdzą, że wypadek zabiadzenia jest wykluczony. Przytaczają oni przytem ciekawą okoliczność która ich zaniem ma

dowodzie niezbiecie, że samolot przyleciał w celach szpiegowskich.

Tegoż dnia w godzinach przedwieczornych przyjechał do Piły pociąg wojskowy z Prus Wschodnich, naładowany modelami tanków i samochodów pancernych, używanymi podczas manewrów. Jakiś polski kolejarz kilka razy miał się przejść koło tego pociągu i w niespełna godzinę nad Piłą ukazał się samolot który przeleciał nad miastem i nad dworcem i linjami kolejowymi. Prasa niemiecka twierdzi, że zapewne ten kolejarz polski zawiadomił odpowiednie czynniki w Polsce o przyjeździe wojskowego pociągu do Piły i na skutek tego wysłano samolot na wywiad.

Prasa niemiecka, niewątpliwie inspirowana przez czynniki urzędowe (wszystkie komunikaty, zamieszczone w różnych pismach, mają jednakowe brzmienie) wystawia w ten sposób polskiemu wywiadowi świetne świadectwo. Jeśli bowiem zdążono rzekomo zawiadomić wszystkie odnośne czynniki w Polsce tak, że w godzinę po nadejściu pociągu samolot ukazał się nad Piłą, a najbliższe porty lotnicze są w Bydgoszczy i w Poznaniu tj. w odległości około 100 klm., to byłby to rzeczywiście rekord, który należałoby szczerze podziwiać. Widać, jak wysokie mniemanie mają Niemcy o polskim wywiadzie, że przypisują mu prawie niemożliwe rzeczy.

Z drugiej strony jednak ten wielki krzyk o „polskim szpiegostwie” o „konieczności najostrejszych środków obronnych przeciwko bezczelnym polskim prowokacjom” itp. dowodzi, że Niemcy nie mają czystego sumienia. Cóż trzeba by bowiem chronić przed niepożądanym wzrokiem, jeśli by wszystko było zgodne z prawem, a w szczególności z postanowieniami Traktatu Wersalskiego i zapewnieniami Niemiec o „całkowitej bezbrojności”. Widać z temi drewnianymi modelami tanków i samochodów pancernych (Niemcom nie wolno ich mieć) niebardzo jest wszystko w porządku. Prawda i prawda światła dziennego się nie boją, Niemcy ze swymi zbrojeniami zaś wola pozostać w ukryciu.

Rząd chce uzyskać fundusz budowlany od lokatorów.



Chyba w tej formie!

Marek Romański.

33

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica”

(Ciąg dalszy.)

Był to istotnie Caprivi. Caprivi, jeszcze bardziej wymizerowany i bladej niż zwykle. Caprivi — ten sam, który na rozkaz „Wielkiego Maga” dopuścił się sprofanowania puszek i komunikantami w jednym z kościołów warszawskich. Caprivi, którego przesłuchiwał Solski w zakładzie dla umysłowo chorych, Caprivi wprowadzony przez czcibeli szatana tej nocy, w której Solski obiecał mu wolność. Caprivi, który wymknął się z rąk aspiranta i Szprota, ratując się ucieczką przez przechodnią bramę na ulicę Szpitalną.

Caprivi! Caprivi!!!

Solski umilkł nagle i zaczął żałować słów, które wypowiedział przed chwilą. Zrozumiał, że nie powinien był dawać jasnego dowodu, że zna tego człowieka, by w ten sposób umacniał przygotowany na niego akt oskarżenia.

„Wielki Mag” spojrzał z triumfem po dwunastu braciach. Widoczne, z pod maski, wargi jego wykrzywiły się uśmiechem złośliwego zadowolnienia.

— Słyszycie bracia? — ozwał się. Nasz młody adept, który nie zrzucił z siebie jeszcze jarzma fałszywej wiary i był naszym gorącym prześladowcą, przyznał swym wykrzyknikiem, że osoba Capriviego była mu dobrze zna-

joma... Caprivi, czy poznajesz tego człowieka?

— Poznaje.
— Dlaczego powiedziałeś mi to, co powiedziałeś?

Świątokradca milczał.
— Caprivi! — Odpowiedz! „Wielki Mag” mówi do ciebie.

— Ten człowiek obiecywał mi wolność. Przedstawiał się jako twój wysłannik, mistrzu.

— Czy pytałeś go o słowa hasła? Czy przekonałeś się, że nie było fałszu w słowach jego?

„Wielki Mag” zwrócił się do Solskiego:

— Leonie Solski, znasz tego człowieka?

Przywiązany do kolumny milczał. „Wielki Mag” powtórzył pytanie, nie doczekawszy się jednak odpowiedzi. Zwrócił się do trybunału sędziów:

— Brat Caprivi — rzekł — uchylił przed naszym wrogiem rąbek tajemnicy naszej sekty, lekkomyślnie chciał zdradzić „Wielkiego Maga” i wydać go w ręce wrogów odwróconego trójkąta. Czy macie jakieś pytania, słudzy Szeloszeta?

— Nie mamy żadnych pytań! — odrzekł jeden z zamaskowanych.

— Brat Caprivi oporny był rozkazom „Wielkiego Maga” — mówił dalej arcykapłan sekty. — Powiedzcie bracia, czy uznajecie to za winę?

— Uznajemy! — odpowiedzieli zgodnie sędziowie.

— Czy uznajecie go winnym zdrady? Rozważcie te słowa, bracia! Niechaj Lucifer światłem mądrości oświeci was. Oto urna i białe i czarne kamienie. Białe za życiem! Czarne za śmiercią! Głosujcie bracia!

Przez cały czas sądu Caprivi stał między garbusem i wysokim mężczyzną. Jeden z sędziów podniósł się z ławy:

„Wielki Magu!” — rzekł. — Nie godzi się wydawać wyroku, nie wysłuchawszy oskarżonego. Chcemy usłyszeć jego ostatnie słowo.

— Mądrość płynie z ust twoich, bracie, jak miód lipcowy, owoc pracy pszczoł dzikich, splywa z dziupli drzewa. Caprivi, mów, co masz do powiedzenia.

Morfista milczał przez chwilę. Leon Solski przypatrywał się scenie sądu z wzrastającą wciąż grozą.

— Nie zamordują go chyba w moich oczach? — przebiegło mu przez myśl.

Caprivi tymczasem podniósł głowę:

— Pytacie mnie o moje ostatnie słowo? — ozwał się nagle z furją. — A ja was pytam jakim prawem mnie więzicie, jakim prawem odbywacie sąd nademną? Oto moje ostatnie słowo: jesteście lotry. Rozumiecie, lotry!.. lotry! To wszystko.

„Wielki Mag” uniósł ręce w górę: — Głosujcie, bracia! Za życiem galka — biała, za śmiercią — czarna.

Nastąpił dramatyczny moment głosowania. Sataniści zbliżali się do urny, na której dno z głuchym łoskotem padały kamienie.

Jeden z dwunastu sędziów przeliczył kamienie.

— Jenaście galek czarnych — oświadczył — jedna galka biała. Caprivi zostaje skazany na śmierć.

— Na śmierć. Na śmierć!

„Wielki Mag” zwrócił się do Capriviego:

— Oto jest wyrok sądu ustanowiony dla karania zdrajców: zostałeś uzna-

ny winnym i skazany na śmierć. Wyrok zostanie wykonany...

Arcykapłan nie dokończył słów swoich. Caprivi, który przez cały czas sądu stał nieruchomo i z niechęcią odpowiadał na pytania, teraz, jak gdyby się ocknął i zrozumiał, że przegrał grę o swoją głowę.

Leon Solski słuchał wyroku z uczuciem gniewu i grozy. Wiedział, że wyrok będzie wykonany, bowiem „Wielki Mag” nie należał do ludzi, którzyby cofali się przed zbrodnią.

Wypadki, które nastąpiły teraz, rozegrały się z piorunującą szybkością. Skazaniec wydarł się naraz z rąk garbusa i wysokiego mężczyzny, a wydarł się tak gwałtownie, że nie zdołali się zorientować i przytrzymać go.

Caprivi porwał pustą ławę, stojącą w pobliżu i jak demon zemsty runął na zebranych. Solski wiedział, że ten szczupły człowiek musiał się oznaczać niezwykłą siłą, lecz nie przypuszczał, by siła ta mogła być tak wielka.

Czcieli szatana rozbiegł się po kolumnowej sali, jak spłoszone stado wróbli. „Wielki Mag” też cofnął się przezornie, lecz w rękę jego błysnął rewolwer.

Repetowana broń szczęknięta złowrogo, poczem huk dwu wystrzałów rozgryzł głucho ciszę podziemnej komnaty. „Wielki Mag” jednak, albo źle mierzył, albo drżała mu ręka. Strzały chybiły Capriviego, który zdołał już obalić ławą dwu czcibeli szatana i szczyt zniszczenie w kolumnowej sali.

Solski, przywiązany do kolumny, był bezradnym świadkiem tej sceny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sensacyjny proces o spadek po królu Madagaskaru.

Czy Bank Londyński zapłaci spadkobiercom przeszło 200 milionów złotych?

Bank Londyński prowadzi obecnie oryginalny proces z hiszpańską rodziną Bonetów, domagających się wypłacenia im olbrzymiego spadku po swoim przodku, Franciszku Bonecie Vidalu, który zmarł na Madagaskarze w wieku ubiegłym. Historia tego spadku jest niezwykle fantastyczna. Pewien Hiszpan z Katalonji, nazwiskiem Franciszek Bonet Vidal, który nudził się w rodzinnym kraju, wyprawił się pewnego dnia na odległą wyspę Madagaskar. W kraju tym rządziła tubylecka dynastia Andrianampoinimerinów. W Vidalu zakochała się córka wicekróla. Sprytny Vidal poślubił ją i sam został później królem Madagaskaru. Opiływający w zaszczyty i pieniądze Vidal postanowił powrócić do swojej rodzinnej wsi, Ceni, aby pokazać swoje bogactwa rodakom. — Wrócił więc do Hiszpanji, ale nikt nie uwierzył mu tam, że jest królem Madagaskaru i posiada olbrzymi majątek. Nawet krewni wyśmiali go. Wówczas

Vidal zapłonął gniewem i oświadczył, że potomkowie i krewni jego będą mogli korzystać z jego majątku dopiero w czternastej generacji. Potem powrócił na wyspę Madagaskar, gdzie wkrótce umarł. W testamencie przekazał cały majątek Bankowi Londyńskiemu. **Majątek ten wynosi 5 milionów funtów szterlingów** (przeszło 200 milionów zł). Tak twierdzi legenda i rodzina Bone-

tów. Ale Bank Londyński zaprzecza temu kategorycznie, oświadczając, że historia Franciszka Boneta Vidala i jego majątku jest czystą fantazją. Rozpoczął się więc proces, który wytoczyła rodzina Bonetów Bankowi Londyńskiemu. Bonetowie zorganizowali się, utworzyli osobne komitety i mają swoich adwokatów w Londynie. Proces potrwa zapewne kilka lat.

Niemieckie obawy.

„Königsberger Allgemeine Zeitung“ z Królewca sygnalizuje poważny zwrot antyniemiecki w nastrojach Polski. Kilkumiesięczna, stała kampania prasowa, jaką się obecnie rzekomo w Polsce przeciwko Niemcom prowadzi, zdołała się już odbić głośniechem w szerokich masach ludności, kiedy poprzednio istnieć miały w Polsce koła, które na rozwój stosunków polsko-niemieckich patrzyły conajmniej obojętnie czy apatycznie. Ostatnie jednak ataki mają się przyczynić jeszcze bardziej zaostrzenia, stosunków, co dzięki sojuszowi Polski z Francją ułatwi tej pierwszej stosowanie ostrzejszego kursu polityki wobec Rzeszy.

„Nowy cios dla Gdańska”.

Przeniesienie się firmy Knut Jorgensen (przedstawiciela i przeładowcy Ford Motor Comp.) z Gdańska do Gdyni uważa „Königsberger Allgemeine Zeitung“ za jeden z dalszych dowodów „wrogię“ polityki Polski wobec Gdańska. Dziennik zaznacza, że właśnie w Prusach Wschodnich śledzi się bacznie losy bratniej Gdańska i każdy cios, zadany Gdańskowi, uważa się za cios, zadany sobie. Rozwój Gdyni, coraz bardziej zagrażającego Gdańskowi konkurenta, jest dla terenów bałtyckich najbardziej palącym zagadnieniem.

My zato jesteśmy skłonni uważać że jedynie i tylko nierozumna polityka tak Gdańska, jak i Prus Wschodnich w stosunku do Polski kopie zwoła, lecz systematycznie grób dla ich bytu organicznego.

„Nautilus” będzie naprawiony.

Londyn. (PAT.) Łódź podwodna „Nautilus”, na której kpt. Wilkins przedsięwziął podróż podwodną do Bieguna przybyła do zatoki Plymouth. Jutro łódź zostanie przyholowana do portu celem dokonania naprawy.

6-letni chłopiec pod kołami samochodu.

Stryj. Auto prowadzone przez szofera Bryninga ze Lwowa, najechało w Stryju 6-letniego Stefana Buczkowskiego. Chłopak doznał uszkodzenia głowy i potłuczenia całego ciała. W ciężkim stanie zabrano go do szpitala. Przytrzymany B. podał, że chłopak nagle podbiegł pod auto, tak, że o zatrzymaniu maszyny mowy być nie mogło. Policja wystosowała doniesienie do sądu.

Napad bandytów chińskich na katolickie seminarjum.

Obecnie dopiero drogą przez Szanghaj nadchodzą bliższe szczegóły o napadzie mandytów chińskich na katolickie seminarjum misyjne w miejscowości Tcia-Cem-Yeow. Grupa uzbrojonych bandytów w mundurach żołnierskich wtargnęła w nocy do lokalu tego zakładu i zamordowałszy dwóch misjonarzy, o. Tomasza Kiw oraz o. Gabriela Hon, i zraniwszy ciężko brata zakonnego Franciszka Teeng, Chińczyka, resztę misjonarzy, skutych ciężkimi łańcuchami

uprowadziła w góry aż do miasteczka Clu-Na-Kai. Po drodze o. Bonawenturze Zeeno, który wskutek podeszłego wieku nie mógł nadążyć za zbirami, ścięto głowę na oczach nieszczęśliwych towarzyszy niedoli. Uczniowie seminarjum rozproszyli się w czasie napadu, los ich nie jest dotąd wiadomy. Równocześnie bandyci porwali wikariusza apostołskiego Msgra Ricci, który przywiózł wcześniej do szpitala w Clu-Na-Kai, i zabrali mu dokumenty, jakie posiadał przy sobie.

Walka z religią w Rosji sowieckiej.

Wrażenie protestu Papieża wśród ludu rosyjskiego.

Paryska „La Croix“ donosi, że osoby, przybywające z Rosji sowieckiej, opowiadają, jakie wrażenie wywarł na ludzie rosyjskim protest Papieża przeciwko prześladowaniom religijnym, prowadzonym przez rząd bolszewicki.

Według tych opowiadań lud, mający

tylko jakieś mgliste pojęcie o proteście i o osobie Papieża, stworzył mnóstwo legend około tej sprawy. W legendach tych Ojciec św. występuje bądź jako wódz krucjaty, która opanowała już Ukrainę oraz Kaukaz i zamierza maszerować na Moskwę, bądź jako najwyższy tajemniczy władca, nakazujący Stalinowi, by przestał męczyć i prześladować lud. Opowiadano też sobie, że Papież, zanim wydał swój protest, przewędrował kilkakrotnie w ubrańiu pielgrzyma całą nieszczęsną Rosję, przepowiadając uciemiężonemu ludowi bliskie wyzwolenie.

Wszystko to świadczy, jak ludność rosyjska oczekuje kogoś, kto mógłby ją uwolnić od tyranji obecnych władców.

Duńczycy pokonali Atlantyk.

Berlin. (PAT.) Duńscy lotnicy transatlantycy Hiller i Molris, którzy zatrzymali się wczoraj wieczorem w Bremie, wystartowali dziś o godz. 11.30 rano w dalszą drogę do Kopenhagi.

Śmierć za odmowę sprzedaży kamieni.

Alicante. (PAT.) Mieszkańcy miasteczka Agalcorfa zażądali od syna markiza Agalcorfa, aby sprzedał im kamienie ze swych kamieniołomów. **Wobec odmówienia, rzucili się oni na niego i pobili go tak dotkliwie, że wkrótce zmarł.**

Dział społeczny.

Przemysłowcy, uciecie się od Forda.

Warunkiem uzdrowienia życia gospo darczego — wysokie płace robotnicze.

W wszystkich zatargach zarobkowych, rozgrywających się na tle obniżenia kosztów wytwórczości drogą obniżenia płac robotniczych, pisimo nasze stanęło niedwuznacznie i bez zastrzeżeń po stronie robotników, sprzeciwiających się zmniejszeniu zarobków. A postąpiliśmy tak w zrozumieniu tej prawdy, że przesielenie, którego źródłem jest brak zdolności konsumpcyjnej społeczeństwa, nie może być zwalczone, jeżeli się źródło przesielenia pogłębia. Życie potwierdziło nasze stanowisko w całej rozciągłości. Obniżenie zarobków robotników przemysłowych, uzasadniane ze strony przemysłowców koniecznością zmniejszenia rozpiętości między cenami produktów rolniczych a artykułów przemysłowych, nie przyniosło żadnego odprężenia, przeciwnie przesielenie przyjęło — jak to zresztą przewidywaliśmy — jeszcze groźniejsze rozmiary.

Jeżeli przemysłowcy nasi z tego faktu nie chcą czy nie mogą wyciągnąć wniosków, niechże naukę czerpią z postępowania króla samochodów Forda, który rzekomo czysto amerykańskie metody organizacji pracy i płace przeniósł na grunt europejski i urzeczywistnia je niezwykle skutecznie.

W pierwszej połowie bieżącego miesiąca odbyło się w Kolonii n. Renem uroczyste poświęcenie fabryki samochodów Forda. W zakładach tych tydzień pracy wynosi tylko 5 dni, w myśl hasła, ukutego przez Forda: „Pracownik jest wtedy dobrym konsumentem, gdy ma odpowiednią ilość czasu wolnego, który może wykorzystać bez troski o byt. Wytworczość nie jest zależna od długości czasu pracy, a od energii, jaką daje pracownikowi odpoczynek”.

W myśl tej zasady robotnik w kolonijskiej fabryce samochodów Forda, świętuje w sobotę i niedzielę a zarabia obecnie 16 marek czyli 33,76 zł dziennie. W miarę wzrostu sprawności zarobek ten dojdzie do 27 marek czyli 56,97 złotych dziennie.

Ten przykład Forda jest żywym zaprzeczeniem „lekarstwa”, jakie w walce z przesieleniem stosują przemysłowcy

polscy w postaci obniżenia zarobków. Czy przykład ten nie doprowadzi u nas do rewizji zgubnych metod walki z przesieleniem?

Moda letnia lipiec — sierpień 1931.

Dama w porze letniej.



Lato, to okres w którym nosi się lekkie, różnobarwne sukienki z krótkimi rękawkami lub bez rękawów. Słońce i powietrze powinny w każdym razie dotrzeć. Jednakże zasadnicza tendencja mody stworzenia prawdziwie „kobiecej” sukienki nadała swe piętno również i tegorocznej modzie letniej, przez to, iż sukienki

letnie są nieco dłuższe, niż w latach poprzednich. Jako ozdobę przedłużonej spódniczki używa się wolanciki, plisy i falbanki.

Jako okrycie na głowę nadal modne są kapy i bereciki w różnych kolorach; szczególnie ciemne kolory są bardzo lubiane. Promie-

niejące słońce pozwala zaś nie tylko na noszenie kapeluszy słomkowych ze szerokim brzegiem, lecz również lekki filc staje się bardzo modnym. Poza to ulubionym rekwizytem mody letniej jest pasek skórzany, lub dostosowany do koloru sukni.

Marusięka

Początek o godzinie 700 i 900

Wspaniały, genialnie zrealizowany z życia rosyjskiego, dramat pod tytułem „Ostatni walc”

Willy Fritsch

Suzu Vernon, Albert Schletow i wielkim talentem uplastyczniają w tym arcydziele swe postaci. Jednocześnie grana jest bajkowa komedia pod tytułem „Kawaler białego goździka.” (1930)

Apel do tutejszej młodzieży.

Stow. Młodz. Pol. „Brzask” (przy Farze) jedno z najstarszych towarzystw młodzieży w Bydgoszczy, prosi młodzież dotychczas niezorganizowaną do wstąpienia w ich szeregi. Stowarzyszenie istnieje już od roku 1912 i posiada własną bibliotekę oraz boisko. Porą zimową urządza się schadzki, zaś w lecie ćwiczenia na boisku. Przy stowarzyszeniu istnieją oddziały piłki nożnej, sekcja ping-pongowa oraz turystyczna. Zarząd ma nadzieję, że młodzież niezorganizowana wstąpi w ich szeregi. Zebranie plenarne w środę 1 lipca o godz. 19.30 w Domu Katolickim. Schadzki w środę i sobotę od godz. 18 również w Domu Katolickim (ul. Grodzka 20).

Rzeczy do odebrania. Na posterunku policji państwowej Bydgoszcz miasto Kapuścińska, znajdują się następujące rzeczy: jeden funt kawy prawdziwej, jeden funt kakao, dwa okrągłe mydła toaletowe, cztery cygara, trzy baty rzemieńne i jedna paczka proszku do prania „Blask”. Przedmioty te odebrane zostały pewnemu osobnikowi, jako pochodzące z kradzieży. Poszkodowani mogą się zgłosić po odbiór w wymienionym posterunku, w godzinach urzędowych.

Włamanie do mieszkania. Dnia 25 b. m. jakiś nieznany sprawca włamał się za pomocą podrobionego klucza do mieszkania p. Antoniny Klunder przy ulicy św. Trójcy 14 i skradł z niezamkniętej szafy ubranie męskie i 6 zł gotówki; ogólnej wartości 230 zł.

Kradzież półszorka z lejcami. Nieznany sprawca skradł na szkodę p. Katarzyny Wrzeszcz zamieszkałej przy ulicy Szubińskiej 29, półszorek z lejcami, wartości 50 zł.

Bezczelny rabuś.

Dnia 26 bm., o godzinie 8.15 rano, przechodziła ulicą Zacisze 72-letnia staruszka, wdowa, Jadwiga Dobrowolska, zamieszkała przy ul. Paderewskiego 11. Jakiś przejeżdżający na rowerze osobnik, widząc staruszkę, trzymającą w słabych rękach torebkę, zatrzymał się, zsiadł z roweru i przyskoczywszy do staruszki, silnym szarpnięciem wyrwał jej z rąk torebkę. Zanim biedna staruszka zdolała się zorientować w sytuacji, osobnik wsiadł na rower i pospiesznie odjechał, nie rozpoznany przez nikogo. W torebce znajdowało się 8 zł gotówki, 3 klucze i okulary.

Za bezczelnym rabusiem, nie wahaający się w biały dzień na ulicy dokonywać rabunku, policja czyni poszukiwania.

ZE SPORTU.

Warta — Union 9:7.

Łódź, 29. 6. (PAT) Odbył się tu mecz bokserski pomiędzy Wartą poznańską a reprezentacją Sokół Union (Łódź) z wynikiem 9:7 na korzyść Warty.

Piękny sukces Garbarni w Czechosłowacji. **Morawska Ostrawa, 29. 6. (PAT)** W poniedziałek odbył się tu pod protektoratem konsula polskiego mecz Garbarni z miejscowym Slovanem, zakończony drugoczącym zwycięstwem Garbarni 6:0, (1:0).

Petkiewicz zajmuje pierwsze miejsce w Amsterdamie.

Amsterdam, 29. 6. (PAT) Odbył się tu w poniedziałek międzynarodowy bieg na 1500 metrów przy udziale Petkiewicza. **Pierwsze miejsce w biegu zajął Petkiewicz w czasie 4,08,4 sek.**

Polska zwycięża w trójmeczach bałtyckim.

Wilno, 29. 6. (PAT) W drugim dniu lekkoatletycznego trójmeczba bałtyckiego Polski, Łotwy i Estonji zakończono turniej po rozegraniu następujących konkurencji: 200 m. — 1) Kivits (Łotwa) 22,6 sek., 2) Trojanowski 23 sek.; rzut dyskiem: 1) Jordans (Łotwa) 42,52 m., 2) Rosenberg (Łotwa) 42,04; 1500 m.: 1) Kusociński — 4,01 sek., Siburwicz — 4,07 sek.; 400 m.: 1) Kivits (Łotwa) 50,8 sek., 2) Piechocki 51 sek.; bieg 10 km.: 1) Kusociński 32,38, 2) Bucenicks (Łotwa) 33,12. Skok o tyczce: Adamczak 365 cm., Saachs (Łotwa) 350 cm., sztafeta 4 razy 400: 1) Polska 3,25,6 sek., 2) Estonia 3,28,2 sek., 3) Łotwa.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Polska 126 pkt. przed Łotwą 111 i pół i Estonją 97 i pół. Widzów około 3.000.

Niezwykłe widowisko na ulicy Kościelnej.

W ubiegłą sobotę 27 bm. w godzinach popołudniowych ulica Kościelna była terenem niezwykłego widowiska. Mianowicie bezrobotni powiadomieni o wyeksmitowaniu z mieszkania przy ul. ks. Skorupki jakiegoś robotnika, zebraли się na ulicy Kościelnej, oczekując wozu, którym rzeczy wyeksmitowanego transportowane były do składnicy Hartwiga.

Gdy wóz z meblami znalazł się przed hałą targową, przy rogu ulic Kościelnej i Podwale bezrobotni kazali woźnicy zatrzymać konie, poczem zładowawszy z wozu wszystkie meble na bruk uliczny, woźnicę odprawili.

Có zamierzali dalej zrobić z wyładowanymi rzeczami i gdzie je chcieli umieścić, nie wiadomo. Prawdopodobnie chodziło tu im tylko o bezcelową manifestację.

Powiadomiona telefonicznie policja kazała woźnicy zawrócić i zabrała się do władowywania rzeczy z powrotem na wóz. Ponieważ bezrobotni na wezwanie do rozejścia się pozostali głuchymi, przeto policja przy pomocy pałek gumowych rozpedziła tłumy, poczem załadowany wóz bez przeszkód odwiózł rzeczy do składnicy.

Scena ta spowodowała wielkie zbiegowisko uliczne.

Bank Stadthagen

uzyskał 3-miesięczny nadzór sądowy.

W ub. sobotę zapadła decyzja w bydgoskim Sądzie Grodzkim w sprawie wniosku o moratorium tj. odroczenia wypłat dla banku M. Stadthagen w Bydgoszczy na okres 3 miesięcy tj. do 27 września br. Sprawa załatwienia wniosku o moratorium dla banku Stadthagen została dopiero teraz załatwiona, gdyż zdaniem władz sądowych opracowanie materiału nastrecało dużo trud-

ności. Nadzorcami banku zamianowani zostali p. mecenas Ciszewski oraz dyrektor Szkoły Handlowej p. Witek.

Zadaniem Banku Stadthagen będzie ściąganie jaknajszybciej swych wierzytelności, ażeby w okresie udzielonego odroczenia wypłat przejść znowu do normalnych czynności bankowych. Jaki będzie z tego wynik, na razie powiedzieć nie można.

Szkolnictwo drogeryjne

na wysokości swego zadania.

W dniach 7 i 21 bm. odbyły się w Szkole Drogerijnej w Bydgoszczy egzaminy dojrzałości w zawodzie drogeryjnym. Z tej okazji odbył się o godz. 22-ej wieczorem o-

kazanie, p. Czechowski, grono panów profesorów w osobach p. Beliny-Wojcikiewicza, aptekarza p. Janiszewskiego i Antczaka, panów właścicieli drogerij wraz z małżonkami oraz przedstawiciela Urzędu Zdrowia p. Szalatego, — poczem z gorącym apelem zwrócił się do absolwentów, ażeby drogą udzielania się w pracy społecznej, autorytet zawodu nadal wzmacniali. Dalej wskazywał na wschód, ażeby właśnie młodzi adepci jeszcze z zasobem energii i wytrwałości poszli tam wyprzeć niechlujne kupiectwo żydowskie. Skończył przemówienie toastem na cześć grona profesorów. Profesor Wojcikiewicz wniósł zdrowie p. dyr. Mencla, podkreślając jego zasługi położone około rozwoju szkolnictwa. Pan radca Mencil w dłuższym przemówieniu stwierdził, że zawód drogeryjny wybił się w kupiectwie na pierwsze miejsce, dzięki jego solidarności organizacyjnej i utrzymywaniu szkolnictwa z własnych funduszy. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Imieniem rodziców przemówił p. Szczepański, który uwypuklił znaczenie harmonijnej współpracy rodziców z pedagogiem, dziękując tymże za dotychczasowe trudy wychowawcze. Pan Ordza-Dawid imieniem Związku Literatów Polskich złożył absolwentom życzenia owocnej przyszłej pracy zawodowej. Z grona absolwentów przemówił p. Malinowski z Torunia, dziękując organizatorom wieczorku, mianowicie prezesowi Wichaczowi, p. Baumgartowi i p. Tuleji za tak wspaniałe wywiązanie się z zadania. W poczuciu wdzięczności, rozentuzjasmowana młodzież toastując, unosiła na barkach posali profesorów pp. Wojcikiewicza, Janiszewskiego, Antczaka i prezesa Wichacza. Symbolicznym „Gaudeamus igitur” zakończono I, część wieczorku promocyjnego; poczem niezmordowany a doborowy jazz-band snuł melodie tanga do białego dnia. Nastrój był niezwykle miły.

Z naszej strony życzymy absolwentom drogeryjnym osiągnięcia wysokich stanowisk.

Kradzież roweru. Dnia 25 bm. p. Paweł Petss, zamieszkały przy ulicy św. Trójcy 12, pozostawił na chwilę bez dozoru rower przed składem przy ulicy Gronwaldzkiej. Jakiś nieznany złodziej wykorzystał tę chwilę i rower skradł.

„Sokół żeński”

Dziś, wtorek ćwiczenia drużyny od godz. 19 w gimnazjum Klasycznym.

Kwesta uliczna na rzecz Sokolstwa trwa do soboty 4 lipca włącznie. Wzywamy drużyny, by we własnym interesie, przez branie udziału w powyższej kwestie przysłużyła się dobrej sprawie z korzyścią dla całego Sokolstwa.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Ch. D. Koła Śródmieście odbędzie się we wtorek, 30 bm. w lokalu zebrań przy ul. Dworcowej o godz. 8 wieczorem. Interesujący referat. O godz. 7.30 zebranie Zarządu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Bank Polski płacił dnia 30 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,92—8,91
funtów szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	172,19
franki francuskie	34,76 1/2
marki niemieckie	210,87
guldeny gdańskie	172,81
szylingi austriackie	124,85
liry włoskie	46,52
korony czeskie	26,32

B. Hozakowski, Toruń

Koniczyna czerwona	300—350
Koniczyna biała	300—500
Koniczyna szwedzka	300—375
Koniczyna żółta	200—230
Koniczyna żółta w łuskach	90—100
Inkarnatka	160—170
Przełot	250—300
Rajgras krajowy	120—150
Tymotka	60—80
Seradela	100—120
Wyka latowa	38—42
Wieżka zimowa	60—70
Peluszka	30—36
Groch Wiktorja	030—033
Groch polny	030—033
Groch zielony	000—000
Bobik	35—40
Gorzecza	50—55
Rzepak	40—45
Rzepak	50—60
Lubin niebieski siewny	26—30
Lubin żółty siewny	30—35
Siemie lniane	50—55
Konopie	50—60
Mak niebieski	80—90
Mak biały	80—90
Tatarka	50—60
Proso	40—45

Mixin — najlepszy i najtanszy proszek mydlany

A to wpadł!

Na skwerze przy ulicy Bernardyńskiej siedziała wieczorem na ławce. ładna blondyneczka, z dziwnie smutną twarzą i dużymi niebieskimi oczyma, zapatrzona w hen, daleko jakby w jakąś nieznaną gwiazdkę.

W takiej pozycji ujrzał ją przechodzący i szukający wrażeń p. Z., któremu smutna twarz i niebieskie oczy dziewczyny przemówiły do serca tak, że poprosił o pozwolenie zajął obok niej miejsce na ławce, a po chwili wszczął z nieznajomą rozmowę.

Z początku rozmowa się jakoś nie kleiła, bo młoda kobieta była skąpa w odpowiedziach, jakby zakłopotana śmiałością nieznanego jej osobnika.

Powoli, powoli jednak miękła i stawała się coraz rozmowniejszą, dając wyraźnie do poznania, że towarzystwo p. Z. jest jej bardzo miłe, aż doszło do zwierzeń.

Młoda kobieta uskarżała się z całym zafaniem do p. Z., że jest meżatką żyjącą nieszczęśliwie z mężem, który ją zaniedbuje i nie rozumie jej duszy, tęskniacej do miłości.

Pan Z. współczując niedoli biednej kobiety, począł ją pocieszać i idąc z głosem... serca, objął ją czule ramieniem, przyciskając do swych rozgorzałych piersi.

W tym jednak momencie, jakby z pod

ziemi wyrósł, stanął przed nimi jakiś rosły, o groźnym spojrzeniu mężczyzna, na widok którego, młoda kobieta zerwała się z miejsca i krzyknawszy z przerażeniem: „mój mąż”, ułotniła się.

Mężczyzna zaś wpatrując się strasznie wzrokiem w twarz p. Z. rzekł groźnie: „Podły łobuzie, uwodzisz mój mąż, ja cię zabiję”, przyczem chwycił p. Z. za kłapy marynarki. Wystraszony p. Z. chciał się uwolnić z rąk straszego człowieka, wskutek czego wywiązała się między nimi szarpanina. Wreszcie „pokrzywdzony mąż” ze słowami „mógłbym cię zabić, ale niech cię cholera weźmie”, pchnął p. Z. tak silnie, że biedak upadł tyłem na ziemię, a jego prześladowca szybko oddalił się.

Gdy p. Z. poniósł się i począł porządkować garderobę, dziękując Bogu, że straszny człowiek już sobie poszedł, spostrzegł z przerażeniem brak portfela w kieszeni, w którym miał 80 zł gotówki.

Długo stał, rozmyślając nad całą sprawą, aż przyszedł wreszcie do wniosku, że jednak ta „smutna” kobieta z niebieskimi oczyma, wzięta go na „kawal”, będąc w zmożeniu ze „straszny” człowiekiem który mu ukradł 80 zł.

Przeklinając swoją... czulość dla niebieskich ocz, poszedł do domu.

Domyślny.



— Zabezpieczyłeś wczoraj dom od ognia?
— Tak, moje dziecko.
— Ile dostaniesz, gdyby się jutro spalił?
— Myślę, że około 4 do 5 miesięcy.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Trzy sprawy.

Licytacje wyniszczają dłużnika bez pożytku dla wierzyciela i skarbu państwa. — Mechaniczna obniżka płac urzędniczych pogłębia kryzys gospodarczy. — Czy moratorium Hoovera powiększy zdolności kredytowe Polski?

Wymiar sprawiedliwości wchodzi głęboko w życie gospodarcze kraju. Już wielokrotnie na łamach pism codziennych i fachowych wykazywano, że powołana działalność naszych sądów, przeciążonych do niemożliwości ilością spraw działających paraliżująco na stosunki kredytowe.

Częstką tych niedokładności, że je tak delikatnie nazwiemy, jest metoda przeprowadzania licytacji. Według posiadanych przez nas informacji dzieje się w tym zakresie niemal rzeczy cudowne. I tak zanotowaliśmy szereg faktów, w które się wprost wierzyć nie chce. Niedawno pod Inowrocławiem samochód w dobrym stanie, kupiony za 30 tysięcy złotych został sprzedany za... 700 złotych! Inwentarz żywy jest sprzedawany po cenach, któreby można nazwać humorystycznymi, gdyby za nimi nie kryła się potworna wprost tragedia i dłużnika i wierzyciela. W mieście nie dzieje się lepiej. Ceny uzyskiwane na przetargach nie przewyższają przeciętnie 10—15% ich wartości rynkowej.

O ile majątek dłużnika jest licytowany na żądanie wierzyciela prywatnego, ogół zainteresowanych zostaje powiadomiony przez ogłoszenie w pismach. W prawdzie w tym wypadku działają niejednokrotnie „względy wyższe” które nakazują popieranie przy pomocy urzędowych ogłoszeń gazet niepoczytnych natomiast stojących na usługach rządu („Gazeta Polska” ma dwie stroniczne ogłoszeń komorników, mimo, że jej nikt w Warszawie nie czyta!!!), ale zawsze literze prawa staje się zadość i publiczność, choć z pewną trudnością może się o miejscu licytacji i rodzaju sprzedawanych przedmiotów dowiedzieć.

Inaczej przedstawia się sprawa z licytacjami, przeprowadzonymi przez skarb państwa na „opieszalnych” płatnikach. W tych wypadkach ogłasza się o nich tylko na tablicy urzędu skarbowego i magistratu. Poza paczką zgranych hultajów, bogacących się na ludzkiej krzywdzie nikt o tych licytacjach nie wie. Już po ich zakończeniu przedostają się do opinii potworne wprost wiadomości, wśród których nie brak również oskarżeń pod adresem urzędników, że wiedząc najlepiej o terminie i rodzaju licytacji wyzyskują to dla własnej korzyści materialnej. Nie chcemy w to wierzyć, jednak notujemy te pogłoski w przekonaniu, że tylko szczerze spojrzenie prawdzie w oczy może przynieść poprawę obecnego stanu rzeczy.

Ponieważ o licytacjach nikt nie wie i tylko z wielką trudnością dowiedzieć się może, sale licycyjne są blokowane przez „zawodowców”, którzy po cenach, urągających zdrowemu rozsądkowi wykupują na handel wszystko. Dłużnik na zaspokojenie pretensji na tysiąc złotych traci towaru na 5 tysięcy. Jeżeli nie jest jeszcze tak zamożny, wychodzi z kwitkiem wierzyciel, względnie skarb państwa.

Uzdrowienie tego stanu rzeczy jest bezwarunkowo konieczne. Każda licytacja po warjackich cenach jest przyczyną następnej licytacji. Kto za parę miesięcy będzie wogóle kupował towar po cenach fabrycznych, jeżeli może się zapatrzyć w niego po cenach dziesięć razy niższych? — Licytacje muszą być prowadzone wzorowo. Trzeba skończyć z taką metodą, że przy licytowaniu butów, licytator nie chce powiedzieć zainteresowanemu numeru, dzięki czemu za wyjątkiem handlarzy, wszyscy się od licytowania wstrzymują. Drugim postulatem jest właściwe ogłaszanie licytacji. Jeżeli urzędy skarbowe nie mają, jak nas informują, kredytów budżetowych na ogłaszanie w dziennikach, to musi tu wkroczyć władza wyższa. Głupstwem jest bowiem oszczędzać parę zło-

tych na ogłoszeniu, jeśli potem skarb traci tysiące na obiektach licyacyjnych.

Rząd poszedł obecnie po linii najmniejszego oporu w walce z niedoborami budżetowymi. Obniża pobory urzędnicze, nie troszczy się zupełnie o skutki w dziedzinie gospodarczej.

Nasz świat urzędniczy był dotychczas wynagradzany metodą „ani żyć ani umrzeć”. Z nędznych uposażeń można było zaspakając tylko potrzeby pierwszego stopnia. Wydatki kulturalne mogły być zaspakajane tylko kosztem żołądka. Dziś po mechanicznych obniżkach i ta możliwość ustanie. 700 tysięcy na reszta urzędnicza będzie mogła tylko jeść i to licho, mieszkać jeszcze gorzej i cudem ubrać się. Reszta jest wykreślona na amen.

700 tysięcy naszych urzędników utrzymuje mniej więcej 350 tysięcy płatników podatkowych głównie po miastach. Co godzina niemal któregoś z nich licytują w sposób, na który wyżej zwróciliśmy uwagę. Setki dalszych straci egzystencję z powodu ograniczenia budżetów urzędniczych. Jaki będzie dalszy skutek? Już dziś dwóch

urzędników zjada jednego płatnika. Za rok będzie ich trzech i łatwiej sobie z nim dadzą radę. W końcu spotkają się oko w oko na gruzach handlu i przemysłu urzędnik i chłop, gospodarz paromorgowy. Wypada ich dziś około dziesięciu na jednego urzędnika, ale to im nie wystarczy do jego utrzymania — chyba na stopie życiowej chłopu na 3 morgach pola...

P. prof. Bartel nazwałby takie przedstawienie istoty sprawy rzeczywistą „rzeczywistością”. Prowadzi ona jednak do skutków, które są tak straszne, że chętnie nazwalibyśmy je urojeniami. Może być, że ta nazwa ostatnia jest bardziej właściwa. Naszym władzom roi się po głowach wszystko, tylko nie walczą ze złym ustrojem i złem ustawodawstwem gospodarczym.

Dla życia gospodarczego kraju lepiej było, aby rząd przeprowadził mechaniczną redukcję urzędników, niż żeby im obniżał poby. Ludzie zwolnieni z posad, jakośby sobie dali radę, a dziesięć dziesiątych mogłoby żyć po ludzku. Stało się inaczej i stało się źle.

Ostatni bilans dekadowy Banku Pol-

skiego wykazuje odpływ walut na sumę 50 kilku milionów złotych. W komentarzu czytamy, że jest to wpływ przesłania na rynku berlińskim. Lat temu dziesięć gdy markę polską pociągła do spadku marka niemiecka — można się było zgodzić z tym faktem. Dziś tego rodzaju zależność naszego rynku jest straszliwym świadectwem dla naszych zdolności organizacyjnych i propagandowych.

Francja się dusi od pieniędzy, pożyczka miljarde swym wrogom, Polska dostaje grosze na warunkach, któreby cburzyły Zulusów w środkowej Afryce.

Mówi się dziś, że plan Hoovera przyniesie również odprężenie na naszym rynku kredytowym. Przyniesie lecz chyba via Berlin??? Nasze bogate i nawet nieźle zorganizowane banki państwowe, jak np. Bank Rolny czy Bank Gospodarstwa Krajowego nie potrafiły dotychczas zadzierznąć ściślejszych stosunków z bankami francuskimi. Nasza ambasada paryska nie umie, i nie ma na to pieniędzy, aby propagować Polskę na łamach pism francuskich. I co nam pomoże moratorium Hoovera?

Były lata tłuste dla skarbu. Dlaczego wówczas nie rzucano miesięcznie po kilka milionów złotych na propagandę gospodarczą — pozostanie to tajemnicą. Ale nie będzie tajemnicą, że ożywienie na międzynarodowych rynkach kredytowych może ominąć właśnie Polskę, która tak bardzo potrzebuje kapitału. St. Równicki.

„Kapitalizm nie zawiodł”.

Ciekawa opinia prof. Cassela.

Bawiący obecnie w Berlinie znany ekonomista szwedzki, prof. Gustaw Cassel, wygłosił na odbywającym się tam kongresie „Hansa-Bundu” odczyt, w którym dowodził, że kapitalizm bynajmniej nie zawiodł.

Posiada on bowiem wciąż jeszcze możliwość przyczynienia się do jak największego wzrostu na rzecz dobra ogółu, mianowicie w przedsiębiorczości oraz w wolnej gospodarce rynkowej.

Wobec tej roli kapitalizmu, socjalizm zachowywał się zawsze wrogo. Mimo to jednak postęp gospodarczy możliwy jest tylko przy odpowiednim wzroście kapitału. Dlatego nie wolno utrudniać gromadzenia kapitału, ani też chęci oszczęd-

ności, lecz należy je jak najsilniej popierać.

Największe niebezpieczeństwo, jakie gospodarstwu grozi ze strony socjalizmu, nie tkwi bynajmniej w przyszłych radykalnych przewrotach, lecz w stale wzmagającym się wsiłaniu zarządzeń socjalistycznych w nasz wolny porządek gospodarczy. One to bowiem psują stopniowo wolną gospodarkę rynkową, pozabawiając ją aktywności, stanowiącej prawdziwą i jedyną jej rację bytu.

Uczony szwedzki wskazał na klasyczny przykład gospodarki mieszkaniowej, jaka rozwinęła się wszędzie w latach powojennych. Prawie we wszystkich krajach rządy uważały za swój

obowiązek sprawę tę wziąć w swoje ręce. To mieszanie się rządów właśnie stało się fatalne dla całego rozwoju gospodarczego! Nietylko bowiem przyczyniło się do zachwiania finansów publicznych, lecz utrudniło także w katastrofalny sposób prywatną akcję budowlaną.

Jeszcze fatalniejsze zaś były skutki publicznej akcji przeciw bezrobociu. W czasach ciasnoty kapitału bowiem akcja taka oznacza tylko przerzucenie kapitału z jednego sposobu użytkowania na drugi sposób. Przyczynia się ona też tylko do pogorszenia gospodarności w użytkowaniu kapitałów.

Nietylko jednak tego rodzaju eksperymenty socjalistyczne, lecz także protekcyjnistyczna polityka handlowa i subwencje są z punktu widzenia wolnej gospodarki rynkowej szkodliwe.

Wzmoczona produkcja bowiem i ogólny postęp gospodarczy są w wysokim stopniu zależne od tego, czy kapitał i inne siły produktywne służą przede wszystkim gałęziom zawodowym o jak największej zdolności produkcyjnej.

Można śmiało twierdzić, iż w ostatnich latach publiczna polityka zapomogowa przybrała już najzupełniej cechy zwyrodnienia.

Trudności gospodarcze i zarządzenia państwowe potęgowały się dalej wzajemnie, a w końcu doprowadziły do obecnego kryzysu.

Nieodzwrotnie konieczna jest przeto jak najdalej idąca redukcja obecnej polityki zapomogowej, jeśli ma udać się sanacja finansów i gospodarstwa.

Olbrzymie zapasy cukru.

W maju br. ogólne kontrolowane zapasy cukru wynosiły w głównych 9 krajach europejskich, a mianowicie: w Niemczech, Czechosłowacji, Anglii, Francji, Holandji, Belgji, Polsce, Austrii i na Węgrzech 3.967.700 ton w wartości cukru surowego, gdy rok temu — 3.195.100 ton a dwa lata temu — 2.779.600 ton. Z po-

Walka ze spadkiem ceny zbóż przyniosła 100 milj. dol. straty.

Prasa amerykańska szacuje koszty nieudanej akcji interwencyjnej Farm Boardu na 90 milionów dolarów. Przewodniczący Farm Boardu oświadczył, że szacunek ten jest zupełnie dowolny, gdyż zapasy posiadane przez instytucję interwenującą nie są jeszcze zlikwidowane, a wobec tego nie da się ustalić dokładnej wysokości straty.

Nie zlikwidowane zapasy pszenicy Farm Boardu wynoszą w obecnej chwili ponad 50 milionów kwintali, to też koła fachowe, uwzględniając słabe możliwości eksportowe, szacują straty interwencyjne grubo ponad 100 milionów dolarów.

Bezrobocie w Polsce.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych dnia 20 bm. wynosiła 292.048, czyli o 12.182 osoby mniej niż przed tygodniem.

Zasiłki ustawowe pobierało w czasie od 5 do 13 czerwca 112.731 bezrobotnych.

szczególnych krajów europejskich największe zapasy cukru w maju br. posiadały: Niemcy (1.533.900 ton), Francja (653.400 ton), Czechosłowacja — (565.200 ton) i Polska (419.400 ton). W krajach pozaeuropejskich, tj. w Stanach Zjednoczonych, na Kubie i Jawie ogólne kontrolowane zapasy wynosiły w maju br., względnie na początku czerwca b. r. łącznie z zapasami płynącymi — 9.143.200 ton w wartości cukru surowego, gdy w analogicznym okresie 1930 r. zapasy te stanowiły 7.897.000 ton, a w 1929 r. — 6.564.500 ton. Z cyfr powyższych wynika, że nagromadzone zapasy cukru na głównych rynkach światowych są w dalszym ciągu jeszcze olbrzymie, niezwykle ujemnie oddziaływując na ogólną sytuację cukrowniczą.

Zakończenie prac nad nową taryfą celną.

Prace komisji międzyministerjalnej pod przewodnictwem dyrektora dep. przemysłowego w M. P. i H. Dąbrowskiego, nad drugą częścią nowej taryfy celnej, obejmującą pozostałych 9 działów, są już na ukończeniu. Jak wiadomo, część pierwsza nowej taryfy celnej, obejmująca 10 działów, była już przesłana do zaopiniowania Izbowi P. H. i Rolniczym i obecnie opinie tych instytucji zostały już przekazane sferom rządowym. Ma-

terjały do drugiej części nowej taryfy celnej są już w druku i następnie będą również przesłane do zaopiniowania Izbowi P. H.

W razie szybkiego zaopiniowania drugiej części nowej taryfy celnej przez samorząd gospodarczy i organizacje przemysłowe, handlowe i t. d. należy się spodziewać przesłania Izbowi Ustawodawczym całego projektu nowej taryfy celnej do uchwalenia jeszcze w końcu br.

POLECENIA

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081)

Brodawki
usuwa skutecznie Budzinski, naprzeciw Klarysek.

Nowożeńcy I
Kupujecie meble wszelkiego rodzaju tylko w firmie Andrzej Nowak, Welniany Rynek 5-6. Ceny najniższe. Warunki najdogodniejsze. Uwaga: Welniany Rynek 5-6, róg Podgórnego. (6924)

Szprychy
dębowe, dzwona bukowe i inne drzewo dla kołodziejów tania u Suligowskiego, Chodkiewicza 34. (12597)

Walizki
skórzane, fibrowe, kufry bagażowe sprzedaje 10% niższej cen fabrycznej **MUSIAŁ** Bydgoszcz, Długa 52 Telefon 1133. (12515)

Krawcowa
poleca się bardzo tanio w domu i poza domem. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (7522)

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport”, 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925)

Jaja
dziennie świeże tanio. Podolska 29. (6345)

Meble
wszelkiego rodzaju solidnego wykonania, całkowite urządzenia dla nowożeńców, oraz pojedyncze za gotówkę i na spłaty sprzedaje najtaniej Sajkowski, Długa 23. (4406)

Naczynia
kuchenne wszelkiego rodzaju, hurtownie i detalicznie poleca Hurtownia. Kościuski 13. (13883)

Meble
duży wybór, solidne wykonanie, własnych warsztatów najtaniej, najdogodniejsze warunki tylko u Kasprowicza, Bydgoszcz ul. Długa 30. (13818)

Spieszcie się!
Czas wyprzedzi krótki a ceny niskie na wszelkie okulary, aparaty fotograficzne i przybory do tychże, termometry, barometry, mikroskopy, przybory rysunkowe i 1000 innych artykułów. St. Zakaszewski, Centrala Optyczna, Gdańska 9. 13600

Kapelusze
damskie od zł 4,50 poleca Słowik, Dworcowa 30. (7521)

SPRZEDAŻE

Dom
III ptr. komfort z ogrodem wśródmieściu Bydgoszczy sprzedam. Wiad. w filji Dz. Bydg. (13673)

Sprzedam (13982)
lub wydzierżawię zaraz mój zakład fryzjerski położony przy głównej ulicy. Paweł Jarzab, Nakło.

2-piętrowy
dom sprzedam lub zamienie na mniejsze gospodarstwo. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Z. S.” (13993)

Zamienie (13984)
190 morg na kamienie, dopłata 25.000. Gozimirski, Inowrocław, Mikulajka 30.

KUPNA

Rower
dobrze utrzymany kupię. Oferty do Dzien. pod „Rower”. (13986)

Poszukuję (13997)
piekarni zaraz, w dobrym położeniu, celem kupna lub dzierżawy. Matena, Kruszwicka, ul. Kolejowa.

Rower (13987)
dziecięcy kupię. Zgł. z podaniem ceny pod „Rower” do „Par” Dworcowa 72.

POSADY WOLNE

Podróżujący
ajenci rozmaitych branż i zawodów. Żądacie prospektów poważnej instytucji bankowej. Dobry uboczny zarobek zapewniony. Zgł. „Gozakred”, Lwów, Wałowa 11a. (13019)

Kierownika (7534)
dobrego, rzetelnego, na stałą posadę do kawiarni i restauracji poszukuję zaraz. Pensja zagwarantowana. Kaucja ca. 2-000 zł wymagana. Oferty pod „Pomorze” filja Dziennika.

Nauczycielka
skromna, zdrowa, muzykalna, ze znajomością języka niemieckiego do 7 letniej dziewczynki i pomocy w naukach 2 chłopcom 3 i 6 kl. gimnazjum od 1. 9. 31 poszukuję. Odpisy świadectw, życiorys z fotografią i warunki nadsyłać pod adresem: Dr. Łukowiczowa, Chojnice Pomorze. (13853)

Kucharka
tylko z dobrą rekomendacją potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (13774)

Poszukuje (13767)
zaraz lub później samodzielnego i uczciwego pomocnika zegarmistrzowskiego z własnymi narzędziami. Posada dobra i stała. Franciszek Nowicki zegarmistrz i złotnik, Bydgoszcz, ul. Gdańska 39.

Ślusarstwa (13914)
lub tokarstwa chce się nauczyć w wolnym czasie starszy inteligentny pan. Listy pod „Amator” do administracji Dzien.

Podawaczka
rutynowana potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (13946)

Śluząca
do restauracji. Plac Kościuski 3. (13952)

Dziewczę
zaraz. Hetmańska 16-4. (7473)

Uczennice (13947)
do kuchni i do podawania potrzebne. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Dziewczyna (13932)
do posług może się zgłosić. Mostowa 11, Stark.

Uczeń
biurowy początkujący potrzebny. Poznańska 5, mieszk. 5. (13926)

Śluząca
młodsza do wszystkich prac domowych potrzebna. Podgórna 5, parter prawo. (13924)

Szofer
z kaucją natychmiast potrzebny. Of. do Dz. Bydg. pod „Fiat”. (13937)

Fryzjerka
do Sopot specjalistka do ondulacji falowej i manikury zaraz poszukiwana. Henning, Zoppot, Wilhelmstrasse 7-9. (13868)

Śluząca (7520)
i uczennica potrzebni. Restauracja, Jagiellońska 4.

Prasowaczka
i uczennica zaraz potrzebne. Pralnia, Sniadeckich nr. 47. (7527)

Ekspedjentka
biegła w swym zawodzie, rzetelna, władająca językiem polskim i niemieckim może się zgłosić: Bernard Klahs, mistrz rzeźnicki, Grudziądz, Plac 23 stycznia 19. (13977)

Uczni (13992)
malarzskich przyjmuje J. Grabowski, mistrz malarzski, Nowogrodzka 11.

Uczniwa
starsza dziewczyna z lepszego domu do wszelkich prac domowych, umiejąca gotować i prasować zaraz. Grunwaldzka 145, Rutkowski. (13962)

Bufetowy(a)
na stałą posadę z kaucją ca. 1.000 zł zaraz potrzebny. Bufet na własny rachunek. Kawiarnia-Restauracja Obywatelska Tczew. (7535)

Zwinna
posługaczka potrzebna. Adres filja Dzien. (7513)

POSADY POSZUKUJA

Administrację
domu poszukuje młody energiczny właśc. domu. Łask. oferty „Minimalna opłata”. (13435)

Fotografistka
poszukuje posady od dnia 15. VII. 31 r. Łaskawe oferty pod „Fotografistka” do Dziennika. (13894)

Młodsza
ekspedjentka z branży kolon-delik. poszukuje posady za małym wynagrodzeniem, najeńszej z utrzymaniem. Branża obojętna. Łask. oferty proszę do Dz. Bydg. pod „Ekspedjentka”. (13943)

Krawcowa (13159)
przyjmuje pracę do domu lub poza dom do lepszego państwa. Ulica Hermanna Frankego nr. 4, m. 5.

Szukam
stałej posady jako inkasent, woźny, magazynier, portier, kauceji zlożę 500-1000. Of. pod „Sumienny” do Dzien. (13967)

DZIERŻAWY

Skład (13137)
z urządzeniem, 2 pokoje i kuchnia w dużej kościelnej wiosce w Wl. Komórsku przy kościele, nadająca się na każdą branżę zaraz do przedzierżawienia. A. Lemka, Warlubie.

Skład
przy Rynku (2 okn. wyst.) z mieszk., nadający się dla wszystkich branż od 1 sierpnia br. do wydzierżawienia. W. Heydelreck, Kościuszka (Pomorze), Rynek 19. (13717)

Poszukuje
piekarni celem dzierżawy zaraz z podaniem dokładnych warunków. Wacław Krezymon, Mroczno, pow. Lubawa (Pomorze). (13913)

Fotograficzne (13975)
atelier, paropokojowe mieszkanie, centrum eleganckiej Bydgoszczy, zaraz wydzierżawi gospodarz. Zgłosz. Dziennik „Wyrobiona egzystencja”.

MIESZKANIA

Mieszkanie
i pokój umebłowany do wynajęcia. Ugory 22. (13941)

Mieszkania
1 pokój z kuchn. duży lub 2 poszukuje małżeństwo z 1 dzieckiem, czynsz z góry lub miesięcznie. Of. pod „K. 135” do Dz. Bydg. (13991)

3 pokojowe (13960)
mieszkanie wydzierżawię zaraz. Niedźwiedzia 6.

POKOJE

Pokój
umebłowany. Zacisze 2, I ptr. lewo. (7517)

Pokój
do wynajęcia. Gdańska 89, m. 6. (7518)

Pokój
Cieszkowskiego 4, I. (7519)

Pokój (7529)
umebłow. do wynajęcia. Paderewskiego 7, part. I.

Pokój
umebł. dla dwóch lub jednej osoby. Wileńska 10, part. lewo. (7531)

Pokój
umebl. Chrobrego 13, I prawo. (7450)

Pokój (7511)
Sienkiewicza 28, mieszk. 4.

Pokój (7502)
z niekrepującym wejściem do wynajęcia. Sienkiewicza 12, part. Meżydłowa.

2 pokoje
próżne ewentualnie z meblami, osobnym wejściem dla małżeństwa zaraz do wynajęcia. Adres wskaże filja Dzien. (7593)

Pokój
Dworcowa 88, m. 8. (7532)

Pokój
próżny z wspólną kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa. Sniadeckich 43, podwórze I. (7524)

Pokój
małżeństwu wynajmę. Sniadeckich 47, II. (13929)

Pokój
umebl. Sienkiewicza 38, II lewo. (7460)

2 umebl.
pokoje, kuchnia, telefon do wynajęcia. Zamojskiego 23, I p. lewo. (13915)

Dobrze (7481)
umebl. pokój zaraz do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Bielawki, Cicha 12.

Pokój
z kuchenką umebl. Malborska 10. (13503)

Pokój
umebl. dla lepszego pana. Sienkiewicza 57, I piętro, mieszk. 11. (13931)

Pokój (13936)
dla lepszego pana wolny Dworcowa 31b/75, m. 7.

Pokój
umebl. wynajmę. Cieszkowskiego 9, ptr. (13930)

Pokój
Wincentego Pola 3. (13923)

Pokój
Marcinkowskiego 8b, II prawo. (7464)

Pokój
z fortepianem do wynajęcia. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „333”. (7463)

Skromny
frontowy pokój. Plac Piastowski 4, parter. (7462)

Pokój (13916)
umebl. Toruńska 18, m. 5.

Pokój
wynajmie tanio samotna osoba. Grunwaldzka 6, mieszk. 4. (13942)

Pokój
z używaniem kuchni zaraz. Plac Poznański 13-6. (13945)

Poszukuje
pokój z kuchenką. Zgł. Dzien. pod „Pokój”. (13922)

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia. Długosza 6, I. (13927)

Pokój (7472)
elegancki. 20 Stycznia 27-2.

Pokój (13988)
osobne wejście. Sienkiewicza 55, I, Jagodziński.

Pokój
umebl. z elektr. światłem do wynajęcia. Toruńska nr. 187, m. 3 przy Zbożowym Rynku. (13968)

1 lub 2
pokoje z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 46, m. 6. (7471)

Pokój
umebl. z osobnym wejściem do wynajęcia. Pomorska 57, m. 4. (7510)

2 pokoje
osobne wejście. Toruńska nr. 174. (7509)

Pokój (7528)
umebl. Słowackiego 1.

Pokój
umebl., osobne wejście, nadający się na biuro, wynajmę. Kujawska 127, m. 6, przy Zbożowym Rynku. (13963)


NALEŻY NISZCZYĆ ROZNOŚZĄCE CHOROBY OWADY

Gdy choroba lub śmierć nawiedzą nas, są one często spowodowane przez jedną z odmiann latających lub pełzających robactwa. Owady uważane są powszechnie za najbardziej niebezpiecznych roznosicieli chorób. Winnymi zabezpieczyć zarówno siebie jak i nasze otoczenie, rozpylając Flit.

Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pszczy, mrówki, mole, pluskwy, karaluchy oraz ich zarodki. Rozpylony Flit, aczkolwiek zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwym dla ludzi. Łatwy w użyciu. Nie plami. Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.

Rozpylajmy FLIT

Oryginalny Flit sprzedawany jest wyłącznie w hermetycznie zamkniętych blaszankach.



Pokój
ładnie umebłowany dla solidnego pana lub pani zaraz do wynajęcia. Sw. Trójcy 6, I lewo. (12710)

Pokój (13805)
umebl. Sw. Trójcy 32.

Pokój
balkonowy dobrze umebl. dla inteligentnego pana od 1. 7. Cieszkowskiego nr. 12-13, m. 6. (13718)

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Długa 29, podwórze lewo. (13948)

Pokoje
umebl. eleg. Plac Poznański 13, 4. (13944)

2 dobrze
umebl. pokoje z oddzielnym wejściem zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 15/16, II ptr. (13956)

Pokój (13958)
do wynajęcia. Zbożowy Rynek 5, w podw. prawo.

Pokój
umebłow. do wynajęcia. Sw. Trójcy 12 f, I piętro lewo, mieszk. 3, wchód ze Śluz. (13961)

Pokój
umebl. dla pana lub małżeństwa. Poznańska 29, mieszk. 6. (13953)

Pokoje (13954)
umebl., światło elektr., używ. łazienki do wynajęcia. Promenada 1, m. 4.

Dobrze (13957)
umebl. pokój z balkonem. Cieszkowskiego 2, m. 6.

Pokój
frontowy, dobrze umebl. z oddzielnym wejściem dla 1-2 lepszych panów od 1 lipca do wynajęcia. Długa 45, II ptr. lewo. (13940)

Pokój
umebl. dla 2 panów z osobnym wejściem. Sniadeckich nr. 11, dawniej 5. II ptr. prawo. (13955)

Pokój (13949)
wynajmę. Chwytowo 7, m. 9

Umebłowany
pokój ewent. z utrzymaniem. Gdańska 39/65, m. 7. (7468)

Ładny
pokój wynajmę. Wróblewska, Plac Piastowski 12. (7469)

Pokój
umebłowany. Sniadeckich nr. 40, m. 6. (7470)

Umebłowany
pokój wynajmę. Nakiel-ska 8, II prawo. (13980)

Pokój
dobrze umebłowany do wynajęcia. Kościuski 51, m. 8. (7474)

Pokój
umebl. na dwie osoby zaraz do wynajęcia. Gdańska 46, m. 3. (7523)

Pokój (13995)
dobrze umebl. do wynajęcia. Garbary 17, m. 7.

Pokój (13994)
do wynajęcia. Chocimska nr. 4, II. prawo, mieszk. 12.

Pokój (7514)
Sienkiewicza 17.

Pokój
do wynajęcia. Gdańska 124, dawn. 107, m. 9. (7512)

Pokój
do wynajęcia zaraz. Chrobrego 23, m. 4. (7516)

Umebłowany
pokój wynajmę. Pomorska 22, I. (7515)

Pokój
lepszy z używaniem telefonu do wynajęcia. Dworcowa 73, mieszk. 8, dawniej nr. 31 a. (7525)

Pokój (13990)
na biuro do oddania zaraz. Wiadomość Długa 45, I I.

RÓŻNE

Żurnale (13708)
mód na lipiec już nadeszły. Księgarnia N. Gieryna, Plac Teatralny.

„Lot”
Listów pocztą nie przyjmujemy, jesteśmy w Bydgoszczy, Hetmańska 27, m. 8. (7503)

Unieważniam
weksel na zł 300 z akceptem Jan Kawer, ponieważ został sprzeniewierzony. (13925)

POŻYCZKI

Który
inteligentny pan pożyczycy 150 zł. Oferty do Dzien. pod „Blondynka”. (13964)

ZGUBY

Zgubiona
27. 6. legitymację kolejową na nazwisko Gertig Józef unieważniam. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie do redakcji lub Grunwaldzka 134, za wynagrodzeniem. (13939)

MATRYMONJALNE

Wiele (13447)
bogaty pan pragnie bezzwłocznie wyjść za mąż. Na każde żądanie wysyłamy kilkadziesiąt odpowiednich ofert. Koncesjonowane biuro matrymonjalne „Przyszłość”, Warszawa, Wspólna 58-1.

Meżczyzna
inteligentny pozna towarzyszkę życia. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Arystokrata”. (13996)

Kawaler (13995)
lat 26, właściciel 135 morg. gospodarstwa szuka na tej drodze żony. Panny do lat 25, z majątkiem od 12.000 zł zechcą się zgłosić. Bednarek Roman, Rozwałyn, p. Nakło, pow. Wyrzysk.

LETNISKI

Letnisko (7459)
2 pokoje z kuchnią, także na sprzedaż lub wydzierżawienia willa z ogrodem. Bydgoszcz, Osada 7, tramwajem Wilczak.

W sobotę, dnia 27 czerwca o godzinie 8,45 wiecz. zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. w klinice położniczej, moja najdroższa żona, matka, siostra, szwagierka, bratowa, ciocia, kuzynka ś. p.

z Okoniewskich Aniela Kończakowa

przeżywszy lat 26, o czym donoszą w nieutulonym smutku pograżeni

Mąż z synkiem i rodzina.

Bydgoszcz, Kościerzyna, Katowice, Poznań, Toruń, Gdynia, Leymen - Francja.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 lipca o godzinie 5-tej po południu z kaplicy nowego cmentarza. Nabożeństwo żałobne w czwartek, o godzinie 9 przed południem w kościele Klarysek. (13928)



Dnia 28 czerwca br. o godz. 4 po poł. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, córka, siostra ś. p.

z Drzazgowskich Stanisława Noskowa

przeżywszy 29 lat, o czym donoszą w nieutulonym smutku
Mąż, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, ul. Wesoła 12a, dnia 30 czerwca 31 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 lipca o godz. 5.30 po poł. z domu żałoby przy ul. Wesołej 12a, na cmentarzu parafialnym Bielawki.
Nabożeństwo żałobne w kościele Ks. Misjonarzy ul. Ossolińskich, w środę 1 lipca o godz. 8-mej rano. (13935)

Szanownej Publiczności mam zaszczyt, donieść, że z dniem 1 lipca br. otwieram w Bydgoszczy, w domu własnym

przy ulicy Poznańskiej nr. 31

obok mego interesu rzeźniczo-mięsniarskiego

JADŁODAJNIĘ

na wzór podobnej prowadzonej w Poznaniu przez Braci Dawidowskich.

Do przyrządzenia śniadań, obiadów i kolacji oraz różnych zakąsek, które oddać mogą po cenie bezkonkurencyjnej, to znaczy taniej niż lokale mające większe koszty handlowe, zaangażowałem dzielnego mistrza sztuki kulinarnej.

Bokal, otwarty od 8-mej rano do 9-tej wieczorem, nie ma masyżyny napoi alkoholowych, oprócz piwa. (13951)

O życzliwym poparciu uprzejmie prosi Sylmester Tepper.

Pensjonat

w **Kuźnicy** na Helu zaraz do **wynajęcia**. (13983)

Cecylja Budzisz
Kuźnica (Pomorze).

Przy odpowiedniej wpłacie sprzedam lub zamienię na hipotekę lub inne

objekty z moich nieruchomości (13970)

w **Margoninie** powiat Chodzież **hotel dworcowy** z zajazdem i ogrodem,

w **Inowrocławiu** przy szosie Orłowskiej **10 mórg ziemi** kujawskiej ewtl. z łąkami (dawn. Dzikowski),

w **Zgorzałach** 60 morgowe **gospodarstwo** z dobrymi budynkami bez inwentarza,

w **Poznaniu** przy ulicach Marsz. Focha, Gust. Potworowskiego, Lodowej i Florjana Stabrowskiego dalsze 13 parcel budowlanych od 500 do 1300 kwmetr.

Edmund Suwalski,
Domhipoteczo-handlowy
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 3
Tel. 590.

Poszukujemy do naszego biura handlowego

ucznię kupieckiego

z lepszym wykształceniem i znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Piśmienne zgłoszenia skierować do

Fabryka Traków i Maszyn do obróbki drzewa

dawn. C. Blumwe i Syn Sp. Akc.
Bydgoszcz, Nakielska 26.
13979

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografii u dziela (13648)

G. Vorreau

rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 43.

Piece kaflowe

przeznaczone w pięknym wykonaniu dostarczają tania (13768)

Bracia Schlieper

Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 59.
Tel. 306. Tel. 361.

TAPETY

Pomorska 8. 4241

Pianina

poleca **Majewski**, fabryka pianin, **Pomorska 65**. (12507)

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Osowie pow. bydgoski i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Osowie tom I. wykaz l. 3 na imię rolnika Franciszka Bagniewskiego i jego żony Stanisławy Bagniewskiej z domu Krawczewskiej z Osowa po połowie zostanie w drodze egzekucji **dnia 1 września 1931 r. o godzinie 13 w południe** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórkiem, oborę i stajnię, stodołę, chlew rolę, łąki i ogród, obszar jej wynosi 15 ha. 21 a 20 m² składa się z parcel 87, 88, 89, 90, 91, 46, 279/3, 283/8, roczna wartość użytkowa budynków 105 mk. roczna kwota podatku budynkowego 420 mk. czysty dochód 55,26 talarów, nr. matrykuły podatku gruntowego 2, nr. księgi podatku budynk. 1, podatek grunt. 15,88 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 lutego 1931 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (13790)

Bydgoszcz, dnia 10 czerwca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Szubinie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej na imię żony kapitalisty Heleny Piaseckiej z domu Gała zostanie **dnia 6 października 1931 r. o godz. 9 przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 6. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 25 lutego 1931 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. **Bydgoszcz**, dnia 9 czerwca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Nadzwyczajna tania sprzedaż obuwia do podróży!

Wielki wybór wszelkich gatunków.

Pozostałe resztki po nadzwyczaj niskich cenach!

Proszę zwrócić uwagę na moje okna wystawowe.

FR. WIŚNIEWSKI, MOSTOWA 7.

Anodówki

i wszelkie wyroby znanej fabryki **Centra** stale świeże na składzie w firmie

J. Świetlik, Bydgoszcz
ulica Gdańska 31-32
obecnie 51. (13694)

Dogkart

zagraniczny fabrykat, bardzo dobrze utrzymany, oddadzą bardzo korzystnie (13905)

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 99.
Telefon 306 i 361.

Patenty **rzecznik patentowy**
F. Winnicki, inż. dypl.
wzory, znaki towarowe w Polsce i zagranicą.
Poznań, ulica Konopnickiej 7. 14874

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Łasku—Wielkiem w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Łasko—Wielkie tom II. karta 79 na imię Jana Łobodzińskiego, sierżanta w Toruniu, obecnie zamieszkałego w Chełmie ul. Wodna 25 zostanie w drodze egzekucji **dnia 1-go września 1931 o godz. 12 w południu** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 15. Nieruchomość jest gospodarstwem rolnym o obszarze 8,30,83 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego wynosi 41,17 tal., a wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 45,— mk. Wszelkie podkłady wyłożone są w sekretariacie sądowym do wglądu dla zainteresowanych. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 8 kwietnia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (13880)

Koronowo, dnia 6 czerwca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Nadeszły najnowsze kosiarki „DEERING“

z wieloma ulepszeniami jak: dyszel stalowa, tryby osłonięte przed kurzem i pracujące w szczelnym zamkniętej skrzyni napelnionej oliwą. Nowy sprzętujący targaniec.

Żniwiarki „DEERING“

Osłonięte tryby. Stół z ocynkowanej nierdzewiącej blachy stalowej.

Szpagaf do wiązałek

Oryginalny I. H. C. najlepszej jakości.

Grabiarki

Przełrzaszacze do siana

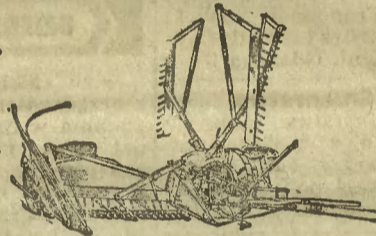
Wózki przednie

Toczeki do kos

Bogato zaopatrzonej skład części zapasowych do maszyn żniwnych.

BRACIA RAMME

BYDGOSZCZ, Św. Trójcy 14b, tel. 79. 13251



Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Retkowie pow. Szubini i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej na imię Ireny Kobierzyckiej z domu Sikorskiej żony posiadziela ziemskiego w Bogumikowie pow. Sieradz zostanie **dnia 7 października 1931 roku o godzinie 10,00 przedpołudniem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 6. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22. V. 1931. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (13934)

Szubin, dnia 8 czerwca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Wyjechałam (13906)

Dr med. Irena Umbreit

Specjalistka chorób dziecięcych

Bydgoszcz — Okole, ulica Grunwaldzka nr. 8.

Spólnika

z większym lub mniejszym kapitałem, natomiast z fabryką maszyn, poszukuję do fabrykacji bardzo poważnego i korzystnego wynalazku. Zgłoszenia sub Nr. „299“ do DEVERA, Gdańsk. (13981)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % niższi. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.